

RY23, TRZY

Czekam na jutro
Choć dzisiaj tli się jeszcze
Nie tańczę już z wódką
Choć nachodzi mnie we śnie
Jeszcze jest wczesnie
Planów mam masę
Bujam się po mieście
Które męczy mnie czasem

Nadal nie dom i basen
Osiedle i wanna
Wysyłam dobrą energię
Wiem że wróci karma
Z ziarna wyrośnie drzewo
Potrzebujesz czasu
Aby do twojej kory mózgowej
Dotarła ta gra słów
Mieszanka wokalu, basu
perkusji i sampla
Wprowadza cię w stan hipnozy
Działając jak mantra
Nie potrzebujesz blanta
Alka czy twardzieli
Wystarczy ci szczypta luzu
I trochę nadziei
To dla DJ-i
Złodziei, rap maniaków
Dla dziewczyn chłopaków
Ogarniętych i prostaków
Dla miastowych, wieśniaków
Wysportowanych i cherlaków
Dla tych co mają kilka klepek w baniaku

Robię swoje
Nie interesuje mnie co myśli ogół
To co posiadasz
Zawdzięczasz sobie i Bogu
Mam bliskich i wrogów
Bo trzeba mieć obu
I robić jeden krok w tył i dwa do przodu

Wsiadam do samochodu, do ruchu się włączam
I wjeżdżam w nie ulic co się wiją jak pnącza (Poznań)
Nie widzę końca, nie znam zakończenia
Przygody zwanej życiem na tej planecie ziemia
Mam coś do powiedzenia-to gadam wprost
Wale zawsze prosto z mostu daj mi tylko most
Żaden post mnie nie dotyczy, głos każdej dzielnicy krzyczy
Prosząc o więcej luzu na smyczy
Każdy nawet tycki plan nie ma prawa powodzenia
Jeśli nie słuchasz serca i nadziei w tobie nie ma
Wszystko co nas zmienia, nie dzieje się bez przyczyny
Świat to nasz teren działania a nie bo to limit??